PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 17 grudnia 1916 roku. № 282.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 16 bm. **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk Mackensena: **Odwrót nieprzyjaciela objął także i front Dobrudży,** gdzie sprzymierzeńcy wczoraj rano podjęli pościg. Na południo-wschód od Buzeu wojska nasze przekroczyły Calmatujul. Na północ od wymienionego miasta dotarliśmy do tej rzeki w górach. Wzięliśmy **2000** jeńców.

Front arcyks. Józefa: Ataki rosyjskie ograniczyły się wczoraj tylko do terenu na południe od doliny Uz. Załamały się tam 4 szturmy na wojska feldm. Fabinicgo w ogniu naszej artylerji i karabinów maszynowych.

Front ks. Leopolda baw.: Pod Augustówką Rosjanie atakowali kilkakrotnie zajęte przez naszych strzelców rowy. Na zachód od Łucka austro-węgierski oddział lotny napadł na rosyjskie oddziały ubezpieczeniowe i rozbił je; wzięto jeńców.

Na froncie włoskim i bałkańskim: nic ważnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 16 b. m. **Na froncie francuskim:** Na południo wschód od Zillebecke nasze atakujące wojska wdarły się aż do drugiej linji angielskiej, której załoga uciekła. Na północno-wschodnim froncie Verdunu udało się Francuzom dn. 15 b. m. wyprzeć nas z czołowej pozycji na drugą przygotowaną linję na grzbiecie wzgórz na północ od Louvement-Chambelle en ferme, na południe od Berou-Vaux.

Na froncie wschodnim: Na zachód od Łucka, po udałem wysadzeniu min, wojska austro-węgierskie wdarły się do uszkodzonych rowów i po dalszem zniszczeniu rowów powróciły z jeńcami i zdobyczą.

Grupa Mackensena: W niestrudzonych walkach lewe skrzydło dziewiątej armji dotarło na linję Buzeu-Rimuicul Serat. Na wschód od Buzeu wywalczono odcinek rzeki tej samej nazwy, a na lewem skrzydle przejście przez dolinę Calmatuiul. Wzięto znowu 2000 jeńców. Armja naddunajska prze nieustannie w kierunku północno-wschodnim.

W Dobrudży Rosjanie opuścili swe najdalej na południe wysunięte pozycje. Wojska bułgarskie i tureckie w szybkim pościgu przekroczyły linję Cogeala-Cartal-Harsova.

Na froncie macedońskim nie było szczególnych wydarzeń.

Izba włoska o pokoju

Zurych. (BK.) W dyskusji nad prowizorjum budżetowem w Izbie włoskiej oświadczył reformista Tasca. Warunki pokojowe Niemiec są nie do przyjęcia i dlatego także socjaliści włoscy powinni być za dalszem prowadzeniem wojny.

Soc. Modigliani woła: Któryż to poseł podszepnął ci to?

Radykał Girardini mówi: Jeżeli Niemcy proponują warunki, które nie przedstawiają naruszenia hegemonji prawnej, jeżeli państwa neutralne skłonne są uznać conajmniej zasadę narodowościową i nie zaprzeczają prawa do samookreślania się narodów, wówczas projekty pokoju mogą być przyjęte i rząd powinien się gorąco zająć sprawą. Bignani wywodzi: Włochy nie odrzucając sgóry dyskusji nad projektem pokoju, muszą się energicznie zbroić do dalszej walki.

Żyjący w Radomiu Weterani powstania 1863 r. zawiadamiają, że w dniu 19 grudnia o godzinie 9½ rano w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się

Nabożeństwo Żałobne

za zmarłych Ich towarzyszy

Demokratyczni Konserwatyści

Koło międzypartyjne ogłosiło komunikat, w którym określa swe stanowisko względem tworzącej się Rady Stanu i swe postulaty. Stanowisko Koła streszcza się w tem, że polityka narodowa winna być oparta na zasadach demokratycznych, że za tem Rada Stanu nie może stanowić o losach kraju i mieć charakter rządu narodowego, w szczególności zaś nie może ona tworzyć armji polskiej, nawet ochotniczej, lecz winna być instytucją cywilno-polityczną. Słowem, należy na zasadach demokratycznych wytworzyć Sejm, a ten dopiero wyłoni rząd i armję. Tak sobie wyobrażają realizację aktu 5 listopada realiści i endecy.

Ile czasu potrzeba na ten proces tworzenia rządu i czy proces taki wskazany jest w społeczeństwie, w którem podczas stuletniej niewoli przytłumiony został silnie instynkt państwowy, czy wskazany on jest przy realizowaniu państwa pośród dobiegającej do końca wojny, kiedy zależeć nam winno na wytworzeniu jaknajwięcej faktów dokonanych, to inna rzecz.

W stanowisku Koła międzypartyjnego wobec realizacji rządu polskiego uderza głównie silnie podkreślona zasada demokratyczna, a w tym względzie prawica schodzi się w dziwny sposób na wspólnej platformie ze skrajną lewicą. Jeśli jednak takie „zasadnicze" stanowisko zrozumiałe jest u demokratów, to uderzać ono musi u tych grup społecznych, które we wszystkich społeczeństwach reprezentują kierunek konserwatywny, wrogi demokracji.

Nie łudźmy się. Konserwatystom naszym nie o demokrację chodzi w ich stanowisku wobec tworzenia rządu narodowego, boć nie jest demokratycznym ich postulat, że „żywioły umiarkowane" ognie mają w Radzie Stanu stanowić czczego „decorum", lecz poważnym głosem swoim winny zaważyć na jej postanowieniach". Idzie poprostu o to, że żywioły te, zgodnie ze swą dotychczasową polityką bierności i wyczekiwania, przez wystawianie postulatów bardzo demokratycznych, wbrew swemu konserwatyzmowi, pragną utrudnić, opóźnić i jaknajdalej odsunąć możliwość realizacji „narzuconej" nam państwowości, której wszak zasadniczym warunkiem istnienia jest rząd własny i armja, a oni najbardziej jej się boją.

W obecnym momencie nie oto chodzi, czy rząd polski ma być więcej lub mniej demokratyczny, lecz o to, aby ten rząd nareszcie zaistniał i w ręce swe ujął władzę. Im bardziej sprężysty i energiczny będzie ten rząd, tem lepiej dla nas. „Demokratyczni" konserwatyści polscy nie myśleli o zasadach demokratycznych, tworząc z pośród siebie komitety ratunkowe i tp., które następnie występowały jako reprezentacja społeczeństwa. Wówczas nie mówili oni o „uzurpacji", „oligarchji" i tp. farmazońskich wymysłach...

Demokratyzm konserwatystów w danym wypadku jest niczem innem, jak biernym oporem wobec realizacji państwowości polskiej, jest bojkotowaniem jej, jest demagogją, mającą na celu uniemożliwienie, albo odwleczenie w nieskończoność utworzenia rządu polskiego. Nie oto idzie żywiołom bierności i rezerwy, jaki ma być rząd, lecz oto, czy on ma już obecnie powstać.

Smutne, że różne mając cele, lewica spotyka się na jednej drodze z prawicą, ułatwiając tem jej stanowisko. Spodziewać się należy, że lewica zorjentuje się w czas w sytuacji i nie będzie mimowoli służyć tym, którzy dalej chcą czekać i zwlekać.

O osobę króla polskiego,

W nrze 3 warszawskiego „Tygodnika Politycznego" znajdujemy następujące uwagi:

„Wydawać się może prawdopodobną idea. obsadzenia tronu polskiego już podczas wojny, istotnie, w dniu dzisiejszym, gdy kreślimy te słowa, jest to niemożliwe. Chodzi tu nie tylko o osobę monarchy, ale i mnóstwo kombinacji politycznych o charakterze międzynarodowym, które z obsadzeniem tronu polskiego są związane.

Ale wypadki rozwijają się z losową konsekwencją i możliwości tworzą się z dnia na dzień.

Król polski, który rozumiałby polską ideę narodową, miałby tradycję dobrych stosunków z Polską, wyznawałby religję katolicką, w Polsce panującą, i mógłby ze swoimi poddanymi porozumiewać się w ich języku, byłby entuzjastycznie przez naród nasz przyjęty.

W jego ręce naród złożyłby władzę nad sobą chętnie i jednomyślnie. On byłby pierwszym prawodawcą, naczelnikiem rządu, wodzem armji. Ustałyby spory i nieporozumienia wewnętrzne, wynikające dziś nie ze złej woli, ile z niepewności i trudności położenia. Nie można dziś jeszcze wymienić jego imienia. Jednak stwierdzić trzeba, że jest imię. które już dziś wyrywa się z ust narodu polskiego.

Vox populi—vox Dei!

Jest też w kraju dość zorganizowanych czynników politycznych i społecznych, któreby człowiekowi, to imię noszącemu, drogę do polskości tronu wymościły.

W tem tkwi poważna, choć nie dająca się na razie ściśle ująć, realność, która w sposób naturalny, a dla narodu zbawczy, ujawnić się może wcześniej, niż się tego spodziewamy. Byłoby to wyjście z trudnego położenia dzisiejszego.

W SPRAWIE CHLEBA

Memorjał piekarzy do Magistratu.

Niejednokrotnie już zajmowaliśmy się na łamach „Gazety" kwestją chleba. Sprawa ta jest bodaj najważniejszem zagadnieniem współczesnem, wytworzonem przez wojnę, a załatwienia jej domaga się interes szerokich mas ludności, dla których chleb jest głównym środkiem żywności. Dotychczas piekącej tej sprawy nie zdołano załatwić, chociaż, jak się dowiadujemy, były w tym kierunku robione próby. Będzie rzeczą nowowybranej Rady miejskiej sprawą tą się zająć, a oileby rozwiązanie jej zadawalające było niemożliwe, uregulować ją w sposób sprawiedliwy, wykluczający nadużycia i wyzysk.

Niedawno podawaliśmy jeden z projektów rozwiązania tej sprawy. Z zadowoleniem stwierdzamy, że sprawa ta zainteresowała, bliżej także grono piekarzy radomskich, którzyby ją pragnęli rozwiązać bez szkody własnej, a z pożytkiem dla konsumentów. Poniżej podajemy memorjał, wniesiony przez kilku piekarzy do Magistratu radomskiego w sprawie wypieku chleba. Drukujemy go, jako materjał, który może być przydatnym dla tych, którzy się tą sprawą zajmą. Sądzimy bowiem, że należy wysłuchać w tej sprawie także piekarzy. Oto treść wspomnianego memorjału:

My niżej podpisani, mamy zaszczyt przedstawić Szanownemu Magistratowi nasz projekt w kwestji wypieku chleba, a mianowicie:

1) w celu udogodnienia konsumentom nabycia chleba, niezbędnem jest wyznaczyć stałe punkty sprzedaży, gdyż aprowizacja wydziela mąkę piekarzom pokątnym, ogółowi nieznanym, co wychodzi na szkodę społeczeństwa, gdyż chleb sprzedawany jest na placach targowych, oraz w innych miejscach, za cenę daleko wyższą od ceny, pobieranej w piekarniach;

2) niedokładność w tym kierunku i krzywda, wyrządzana ogółowi, pochodzi z tej przyczyny, że mąka otrzymywana przez nas na wypiek chleba z Sekcji Żywnościowej w tak małej ilości, jak dotychczas, nie tylko pozbawia nas właściwego zarobku, lecz przeciwnie, naraża na straty wobec opłaty czynszu, podatków, najmu ludzi, opału i t. p. wydatki, a zarazem naraża ogół na stratę, gdyż w celu uniknięcia własnych strat, większa część wypieku chleba sprzedawaną jest pokryjomu i przez pośrednictwo osób trzecich, niekiedy za cenę podwojoną;

3) wobec tego uprzejmie prosimy Szanowny Magistrat o oddanie całej produkcji mąki piekarzom fachowym, posiadającym odpowiednio urządzone piekarnie, a wówczas właściciel piekarni, fachowiec, otrzymując dziennie 20 worków mąki po 70 kilo, będzie w możności zadowolnić klientelę, oddając jej wypiek o dwa halerze taniej na funcie od ceny mąki;

4) w przybliżeniu zestawiamy następujący rachunek: Radom spożywa obecnie dziennie 140 worków mąki po 70 kilo, z czego wypieka się 31.500 funtów chleba, że zaś będziemy mogli stosownie do punktu 3, obniżyć cenę o 2 halerze na każdym funcie chleba, przeto na korzyść konsumentów wypadnie miesięcznie 18.900 koron;

5) wreszcie uprzejmie prosimy Szanowny Magistrat o pozwolenie nam na wybranie piekarzy-fachowców i podział między nich wypieku chleba z całej przeznaczonej ilości mąki, wydawanej na potrzebę Radomian, za co przyjmiemy na siebie całą odpowiedzialność, gotowi złożyć nawet, w razie zażądania, odpowiednią w tym przedmiocie kaucję.

Radom, dn. 11 grudnia 1916 r.

J. Skibiński
Paweł Cyrkler
A. Frydman.

Lista kandydatów kurji I.

W poniedziałek między godz. 9 a 12 rano odbędą się wybory w kurji I. Narodowy Wyborczy Komitet Demokratyczny stawia w kurji tej następujących kandydatów:

Prawnik: Dobrzański Józef. Technik: Ettinger Kazimierz. Przedstawiciel zawodu nauczycielskiego: Ks. Rokoszny Józef.

Borowski Adam, Ejchler Mieczysław, Jarzyński Prosper, Moryciński Ignacy, Paschalski Feliks Eugenjusz, Paschalski Eustachy Wacław, Pomorski-Mikułowski Stanisław, Przyłuski Romuald, Roguski Władysław, Rodkiewicz Aleksander, Smyjewski Witold, Staczyński Eugenjusz, Tochterman Henryk, Wereszczyński Kazimierz i Wigura Jan.

Odnośnie do kandydatury ks. Rokosznego należy zauważyć, że kandydatura ta, wysunięta została przez zrzeszony ogół nauczycielstwa, która uchwałę swą w tym względzie zakomunikowała kom. dem., a ten postanowił jednomyślnie ją popierać.

Z życia prowincji.

Koneckie w grudniu.

Powstała zeszłego miesiąca miejska Rada Narodowa, nie wybrnęła poza bagienko miejscowych towarzyskich stosunków i chociaż szumne protesty ultrapatrjotów, monopolizujących uczucia narodowe, otrzymały należytą odprawę na zebraniu publicznym dn. 11 b. m., to jednak całe to dość energiczne przedsięwzięcie dla skoordynowania lokalnej pracy społecznej i narodowej, organizacyjnie posiada zalążek osobistych swarów i animozji zaściankowych.

Na prowincji ruch polityczny, ożywia się coraz bardziej.

Legjoniści, przybyli na urzędowanie w gminach znajdują serdeczne przyjęcie ze strony kół L. K. P. W i miejscowego społeczeństwa.

W okolicznych parafjach odbywają się nabożeństwa żałobne za duszę Wielkiego Pisarza—Sienkiewicza, w niektórych miejscach odbywają się prelekcje o jego dziełach.

W mieście utworzone zostało miejskie Koło Macierzy Szkolnej; drugie to jest koło w powiecie.

Do wojennych objawów życia społecznego, zaliczyć można dodatni, liczebny rozwój stowarzyszeń Spożywczych wiejskich. W niektórych gminach, jak Chlewiska powstają nowe kooperatywy, jak grzyby po deszczu. Niestety, zostają one jednak bez inteligentnej pomocy fachowej ze strony miejscowych, gminnych sfer wyższych i stąd ideowo wegetują zaledwie. Podkreślić jednak należy z uznaniem ten zdrowy odruch polskiego włościanina w samopomocy społecznej.

Zajmiemy się tem szczególniej innym razem. Konferencja przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych obwodu koneckiego i opoczyńskiego, organizowana przez ogólno krajowy związek stowarzyszeń z udziałem dyr. R. Mielczarskiego, odbędzie się w Opocznie dn. 19 b. m.

E. Z.

MIGAWKI

„My" a pokój.

W dniu, a raczej wieczoru, w którym nadeszła do Radomia fatalna wiadomość o grożącym nam jakoby (bądźmy dobrej myśli) wybuchu pokoju-mówmy szczerze: przedwczesnym, udałem się Pomiana, aby tam, w kołach cukierniano-dominowo-politycznych zasięgnąć języka co do znaczenia i horoskopów tego bądź co bądź, oryginalnego jak na wojenne czasy wypadku. Los rzuca mi niemal w ramiona serdecznego przyjaciela X, głowę polityczną I klasy (czystego Polaka, bez żadnego fila,) autorytet w sprawach polityki z pewnością dla większości świeżo wylęgłych ojców miasta.

Nie witając się nawet, atakuję go z miejsca pytaniem:

— Słyszałeś?... Propozycje pokojowe...

— Podobno—mruknął, jakiś dziwnie smutny i przygnębiony.

— Co będzie z nami?

— Et, djabli wzięli moje kilka tysięcy rubli...

Nie zrozumiałem go w pierwszej chwili. Nie jestem ja oportunistą, lecz zwolennikiem niepodległości, oczywiście nie żadnej narzuconej, ale zawsze...

Kto wie zresztą, jak to jeszcze z tym pokojem będzie... *Quis.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 17 grudzień Łazarza B., Olimpji Wd.

— **W Klubie narodowym** (hotel Europejski) odbędzie się w niedzielę d. 17 o godz. 8 wieczorem odczyt p. Tadeusza Szpotańskiego z Warszawy p. t. „Demokracja polska wobec Państwa polskiego". Wstęp dla gości 50 hal. Zapisy na członków Klubu przyjmuje kancelarja (hotel Europejski) oraz udziela wszelkich informacji codziennie w godzinach od 7 do 8 wieczorem.

— **Na dochód funduszu gwiazdkowego dla Legjonistów** w poniedziałek nadchodzący w Kinie „Odeon" odbędzie się przedstawienia. Jak nas informują inicjatorki darem gwiazdkowym tegorocznym będzie jedynie ciepła odzież i pożyteczne drobiazgi.

— **Zarząd Radomskiego T-wa Sportowego** zawiadamia, że d. 20 b. m. we środę o godz. 8 w Sali Klubu Narodowego (hotel Europejski) odbędzie się ogólne zebranie członków.

— **Teatr popularny.** Zarząd Teatru Popularnego komunikuje, że urządza dwa spektakle dn. 16-go i 17-go grudnia 1916 roku, na których, przez zespół teatru, zostaną odegrane komedje: w dniu I t. j. w sobotę 16 bm. „Klub kawalerów", a w niedzielę „Damy i Huzary". Przedstawienia odbędą się w gmachu Resursy Rzemieślniczej w godz. 8 m. 15 w.

— **Wieści od uchodźców.** *Stanisława Zarzycka i Roman* zawiadamiają matkę i siostrę w Skarżysku, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Roman w Piotrogrodzie. W lutym wysłaliśmy pieniądze, czy otrzymane? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Jeżeli mamusia pieniędzy nie otrzymała, to proszę o zawiadomienie jaką drogą wysyłać.

— **Korespondencja z Rosją.** Komitet opiekuńczy Czerwonego Krzyża dla jeńców wojennych informuje, że według prywatnych wiadomości, dotychczas urzędowo nie potwierdzonych, nie woli no używać w korespondencji do Rosj określenia „jeneralna gubernia Turkestan". Dla uniknięcia zaginięcia korespondencji lepiej jest używać zależnie od miejscowości oznaczeń obszarów t. n. obsz. Transkaspijski; obsz. Samarajkdzki lub obsz. Sjemirjeczeński. Zakaz ten zapewne nie odnosi się do miasta Turkestanu.

— **Czy będzie mąka na święta?** Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Z góry przewidzieć można, że będą one odmienne od wszystkich poprzednich, nawet tych dwuch ostatnich wojennych; tradycja jeno w swej oszczędnej formie utrzymaną zostanie, to wiemy. Jednak sądzimy, że konieczne zarządzenia oszczędnościowe nie staną na przeszkodzie dostarczeniu ludności ponadkartowej ilości mąki na czas świąt. Warszawa, ta biedna Warszawa z tyle większemi kłopotami aprowizacyjnemi będzie miała na święta mąkę bez domieszek. My w Radomiu tembardziej będziemy mogli ją mieć, trzeba tylko, by odpowiednie urzędy poczyniły potrzebne w tym względzie starania.

— **Kurs dla działaczy oświatowych** organizuje Krakowski Uniwersytet lud. im. Ad. Mickiewicza w dniach od 27 do 31 grudnia 1916 r. (5 dni po 7—8 godzin dziennie wykładów, konwersatorjów i zajęć).

I. Historja Polski. Wskazówki jak popularyzować porozbiorowe dzieje Polski, a) Przegląd ważniejszych zagadnień—b) Przegląd wydawnictw popularnych—8 godz.

II. Wiedza o Polsce współczesnej. Ludność polski—1 godz. Etnografja ziem polskich—3 godz. Widoki reemigracji—2 godz. Bogactwa materjalne i przemysł polski—4 godz. Stosunki prawno-polityczne w Polsce—4 godz. Ewolucja polskiej myśli narodowej w dobie popowstaniowej—4 godz. Dzieje Legjonów—2 godz.

III. Sprawy oświatowe. O wychowaniu narodowem—2 godz. Reforma szkolnictwa w Galicji—2 godz. Organizacja pracy oświatowej—3 godz.

Opłata 10 kor.—W czasie Kursu otwarta będzie wystawa książek, map, grafikonów itd. Dodatkowo w razie zgłoszenia się 20 uczestników odbędzie się od 2 do 5 stycznia 1917 kurs bibljotekarstwa i techniki organizowania wykładów. Opłata 5 kor.

Zgłaszania przyjmuje Biuro Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza (6—8 wieczór), Przy zgłoszeniu należy podać nazwisko, imię, zawód, dotychczasowy udział w pracy oświatowej i wykazać się poleceniem organizacji oświatowej lub społecznej.—Na przedstawienie organizacji opłata może być zniżona.

Biuro Uniwersytetu Ludowego na żądanie uczestników zajmie się ułatwieniem taniego pobytu w Krakowie w czasie kursu.

— **Do dzisiejszego numeru „Gazety"** dodajemy w osobnym dodatku sprawozdanie Ligi Kobiet P. W. w Sandomierzu.

— **Ofiary.** Na gwiazdkę dla rodzin Legjonistów złożyła w Lidze Kobiet p. Brzozowska 4 funty mydła i 10 jaj.

Na tenże cel p. Felicja Lisicka rb. 3.

Otrzymujemy następujące pismo: W-ni Państwo Adamostwo Kownacey z Rożek złożyli na moje ręce 100 rb. na obuwie dla dzieci powierzonej mi szkoły. Za dar ten hojny składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Józef Wojdacki, opiekun III Szkoły K. O.

TELEGRAMY

Prasa rosyjska o orędziu.

Petersburg. (BK). Pet. aj. tel. donosi, że prasa rosyjska wszystkich kierunków potępia zgodnie ostatni krok Niemiec. Pisma widzą w nim tylko „obłudną" próbę wywołania w neutralnych wiary w spóźnioną miłość pokoju Niemiec i próbę podniesienia otuchy ludności. W końcu jest to próba zasiania niezgody między aliantami przez propozycję pokoju, w którą autorzy projektu sami nie wierzą, choćby w najmniejszej części narodów, należących do koalicji.

Aj. tel. dodaje: Te wynurzenia prasy znajdują się w zupełnej zgodzie z opinją wybitnych członków Dumy, między nimi Miljukowa i Rodiczewa.

„Nie"

Londyn, (BK) W Izbie niższej zapytał Snowden, czy będzie dana sposobność omawiania niemieckiego orędzia pokojowego. Ze wszystkich stron odpowiedziano mu: Nie.

Głos poważnego pisma angielskiego

Londyn. (BK). „Manchester Guardian" pisze: Nieodpowiedzialna część prasy postąpiła lekkomyślnie, gdy wybuchnęł szyderstwem, zanim poznała propozycje pokojowe.

Ultimatum koalicji do Grecji

Paryż. (BK.) Aj. Havasa donosi z Pireusa: Wczoraj popołudniu poseł angielski wręczył greckiemu ministrowi spraw zewnętrznych notę następującej treści. Z polecenia swych rządów posłowie Francji, Włoch, Anglji i Rosji podają do wiadomości rządu greckiego: Ostatnie wypadki w Atenach dowiodły jasno, że zarówno król grecki, jak i rząd grecki nie posiadają dostatecznego autorytetu wobec armji greckiej, aby przeszkodzić, iżby ona nie zagrażała pokojowi i bezpieczeństwu armji aliantów w Macedonji. W takich okolicznościach rządy koalicji, chcąc zabezpieczyć swe wojska przed atakiem, zmuszone są żądać natychmiastowego przeprowadzenia dyslokacji wojsk i materjału w ciągu 24 godzin. Oprócz tego uniemożliwione będą wszelkie ruchy wojsk i transport materjału wojennego na północ. Gdyby rząd grecki nie zechciał się poddać tym dwom żądaniom, to podpisani posłowie mają rozkaz opuścić Grecję. Gdyby przed upływem 24 godzin nie otrzymali zupełnego, gładkiego przyjęcia ze strony rządu greckiego, wówczas blokada wybrzeży greckich tak długo będzie utrzymana, aż rząd grecki da zupełne zadośćuczynienie za ostatnie ataki wojsk greckich na wojska aliantów w Atenach.

Ateny. (BK.) B. Reutera donosi, że istnieją poszlaki, iż **ultimatum koalicji do Grecji zasadniczo zostanie przyjęte.**

Nędza w Portugalji

Madryt. (BK.) Od przystąpienia Portugalji do wojny światowej położenie kraju jest coraz cięższe. Brak środków żywności, wzrastająca drożyzna prowadzą do demonstracji protestujących ludności. Istniejące zapasy przenicy wystarczą tylko do połowy lutego. Brak mąki i cukru coraz większy. Rząd ma trudności płatnicze. Urzędnicy pocztowi upominają się o swe pensje a dostawcy armji o zapłacenie zapadłych rachunków. Propaganda przeciw wojenna zatacza coraz szersze kręgi.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK.) Urzędowo 15 b. m.: W okolicy Monastyru słaby ogień armatni i starcia patroli. W łuku Czerny łatwo odparto kilka ataków nieprzyjacielskich na wzgórze na wschód od Paralovo. Ożywiona akcja lotników nieprzyjacielskich na tyłach naszych pozycji. Kilku naszych lotników obrzuciło skutecznie bombami angielskie biwaki i składy pod Crajaza

Front rumuński: **W Dobrudży nieprzyjaciel opuścił swe pozycje, które znajdują się już w naszem posiadaniu.** We wschodniej Wołoszczyźnie **wojska** sprzymierzone posuwają na północ od Jalomity. Wojska nasze obsadziły Feteszti.

Echa zgonu ces. Franciszka Józefa

Wiedeń. (BK). Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Cesarskiej Akademji Umiejętności ku uczczeniu pamięci ces. Franciszka Józefa. W zastępstwie nieobecnego w Wiedniu ces. Karola, przybył arcyks. Maksymiljan. Zastępca kuratora Akademji prez. ministrów Koerber wygłosił mowę o zasługach zgasłego monarchy. Następnie wiceprezes Akademji, radca dworu Redlich wygłosił przemówienie ku czci monarchy.

Połowa Rumunji zajęta

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi: Dn. 13 bm. zdobycz nasza w Rumunji wynosiła 28 oficerów, 1.700 żołnierzy 5 karabinów maszynowych i 4 pociągi kolejowe. Dn. 14 bm. przybyło 1.300 jeńców. Do dn. 14 bm. obsadziliśmy 65.000 klm. kw., tzn. około połowę kraju.

Polski kardynał.

Poznań. W kołach duchowieństwa obiegają pogłoski, że Papież wkrótce mianuje kardynałem księcia biskupa krakowskiego, Adama księcia Sapiehę.

Ucieczka parowca niemieckiego

Chrysjanja. (BK). Wielki parowiec niemiecki „Prinz Friedrich", który od początku wojny stał przed Odde pod Bergen, przybył wczoraj do Stowanger, przebiwszy się przez blokadę pod Bergen.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**